

Sygn. akt II C 269/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 maja 2017 r.

Sąd Rejonowy Szczecin – Centrum w Szczecinie II Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Sądu Rejonowego Artur Mączyński

Protokolant: st. sekr. sąd. Magdalena Gregoruk

po rozpoznaniu w dniu 30 maja 2017 r.

na rozprawie

sprawy z powództwa T. B.

przeciwko pozwanej (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

I. oddala powództwo w całości;

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę (...) (jednego tysiąca trzystu trzydziestu pięciu) złotych 31 (trzydziestu jeden) groszy tytułem kosztów procesu;

III. zwraca pozwanej kwotę 464 (czterystu sześćdziesięciu czterech) złotych 69 (sześćdziesięciu dziewięciu) groszy.

UZASADNIENIE

Powód T. B. wniósł o zasądzenie na swoją rzecz od pozwanej (...) spółki akcyjnej w W. kwoty 1510 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 25 maja 2016r. oraz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych z tytułu poniesionej szkody na skutek kolizji drogowej.

Nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym, wydanym w dniu 28.11.2016r. żądanie powoda zostało w całości uwzględnione.

W sprzeciwie od powyższego nakazu zapłaty pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego oraz kwoty 17 zł tytułem zwrotu kosztów opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, wskazując brak legitymacji po stronie powodowej oraz powołując się na to, że pozwana zrekompensowała szkodę wypłacając powodowi 1508,73 zł brutto.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 17.05.2016r. doszło do kolizji drogowej, w której uszkodzeniu uległ należący do G. L. samochód osobowy marki O. o nr rejestracyjnym (...). Sprawcą kolizji była osoba posiadająca umowę obowiązkowego ubezpieczenia posiadaczy pojazdów mechanicznych zawartą z pozwanym zakładem ubezpieczeń, której została zgłoszona szkoda.

Bezsporne, a nadto dowody: kalkulacja – k. 28-31; dane do przelewu – k. 32; informacja o wypłacie – k. 33; akta szkody – k. 35.

G. L. nie naprawiał samochodu. Nie miał nawet zamiaru go naprawiać. G. L. chciał ten samochód już wcześniej sprzedać. Ponieważ doszło do wypadku, to właściciel postanowił sprzedać swój samochód w stanie, w jakim był na skutek kolizji.

W dniu 23 maja 2016r. na mocy pisemnej umowy poszkodowany G. L. sprzedał za kwotę 16.000 zł M. J. samochód osobowy marki O. o nr rejestracyjnym (...) w stanie uszkodzonym.

Dowód: przesłuchanie powoda – k. 49-50,

umowa sprzedaży z dnia 23.05.2016r. – k. 48.

Pozwana przeprowadziła postępowanie likwidacyjne, w ramach którego w dniu 24.05.2016r. sporządziła kalkulację kosztów naprawy opiewającą na kwotę 1508,73 zł.

Bezsporne, a nadto dowody: kalkulacja – k. 28-31; dane do przelewu – k. 32; informacja o wypłacie – k. 33; akta szkody – k. 35.

Pismem z dnia 3 lipca 2016r. pozwana poinformowała, że przyznała powodowi odszkodowanie w kwocie 1508,73 zł. Kwota ta została powodowi wypłacona.

Bezsporne, a nadto dowody: dane do przelewu – k. 32; informacja o wypłacie – k. 33; akta szkody – k. 35.

W dniu 26 września 2016r. poszkodowany G. L., jako cedent i (...) sp. z o.o. w P., jako cesjonariusz zawarli umowę przelewu, której przedmiotem miała być wierzytelność z tytułu zaistniałej szkody w stosunku do pozwanego zakładu ubezpieczeń, z wyłączeniem wypłaconej dotychczas kwoty 1508,73 zł oraz z wyłączeniem roszczeń z tytułu zwrotu kosztów holowania, parkingu lub najmu pojazdu zastępczego.

G. L. de facto sprzedał wierzytelność, za co otrzymał kwotę 1500 zł.

W dniu 30 września 2016r. (...) sp. z o.o. w P., jako cedent i powód T. B., jako cesjonariusz zawarli umowę przelewu wierzytelności z tytułu szkody w stosunku do pozwanego zakładu ubezpieczeń, z wyłączeniem wypłaconej dotychczas kwoty 1508,73 zł oraz z wyłączeniem roszczeń z tytułu zwrotu kosztów holowania, parkingu lub najmu pojazdu zastępczego.

Dowód: umowa cesji wierzytelności z 26.09.2016r. – k. 6,

umowa cesji wierzytelności z 30.09.2016r. – k. 7.

Powód wykonał, jako rzeczoznawca samochodowy, kalkulację kosztów naprawy pojazdu marki O. o nr rejestracyjnym (...) na kwotę 8514,19 zł brutto.

Bezsporne, a nadto dowód: kalkulacja naprawy wykonana przez powoda – k. 8-10.

Wartość rynkowa spornego pojazdu w stanie nieuszkodzonym przed szkodą, tj. na maj 2016r. wynosiła 16.400 zł. brutto, zaś wartość tego pojazdu w stanie uszkodzonym wynosiła 16.000 zł.

Dowód: opinia biegłego sądowego – k. 56-57.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo okazało się bezzasadne w całości.

Podstawę prawną żądania pozwu odnośnie odszkodowania za szkodę majątkową stanowią przepisy 436 § 2 k.c. w związku z art. 822 k.c. i art. 34 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym

Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. z 2003r. Nr 124, poz. 1152 z późn. zm.).

Zgodnie z dyspozycją art. 822 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na której rzecz została zawarta umowa ubezpieczenia (§1). Uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń (§4). Stosownie natomiast do treści art. 34 ust 1 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Z kolei art. 436 § 2 k.c. stanowi, że w razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody wymienione osoby mogą wzajemnie żądać naprawienia poniesionych szkód tylko na zasadach ogólnych. Również tylko na zasadach ogólnych osoby te są odpowiedzialne za szkody wyrządzone tym, których przewożą z grzeczności. Zgodnie z art. 415 k.c. kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia.

Trzeba też podkreślić, że powód miał legitymację do wytoczenia powództwa. Na mocy art. 509 § 1 k.c. wierzyciel może bez zgody dłużnika przenieść wierzytelność na osobę trzecią (przelew). Zgodnie zaś z § 2 tego artykułu wraz z wierzytelnością przechodzą na nabywcę wszelkie związane z nią prawa, w szczególności roszczenie o zaległe odsetki. W wyniku przelewu przechodzi na nabywcę ogół uprawnień przysługujących dotychczasowemu wierzycielowi, który w ten sposób zostaje wyłączony ze stosunku zobowiązaniowego, jaki go wiązał z dłużnikiem. Przedmiotem przelewu jest wierzytelność, tj. prawo podmiotowe wierzyciela do żądania od dłużnika świadczenia (art. 353). Na mocy umowy przelewu wierzytelności zawartej poszkodowany został wyłączony ze stosunku zobowiązaniowego, jaki go wiązał z dłużnikiem, tj. zakładem ubezpieczeń. W jej sytuację prawną najpierw weszła spółka z o.o., która następnie przeniosła wierzytelność na powoda.

Podkreślenia wymaga fakt, iż powód wszedł w sytuację prawną poprzednika. Sytuacja prawna dłużnika nie może ulec ani pogorszeniu, ani polepszeniu. Zmieniają się jedynie osoby stosunku zobowiązaniowego, a poza tym pozostaje on taki sam, jaki istniał przed dokonaniem przelewu. Dlatego też, zgodnie z treścią art. 513 § 1 k.c. dłużnikowi przysługują przeciwko nabywcy wierzytelności wszelkie zarzuty, które miał przeciwko zbywcy w chwili powzięcia wiadomości o przelewie. Mogą to być zatem również zarzuty związane z samym źródłem powstania zobowiązania.

Opierając się na wskazanej wyżej podstawie strona pozwana mogła zatem podnieść zarzut wyartykułowany w sprzeciwie.

W ocenie Sądu Rejonowego trzeba również dodać, że powód ma legitymację prawną. Wbrew twierdzeniom strony pozwanej, wszystko wskazuje na to, że wierzytelności będące przedmiotem cesji były odsprzedawane cesjonariuszom. Wskazuje na to np. zeznanie świadka, który wprost stwierdził, że sprzedał wierzytelność cesjonariuszowi. Można zatem przyjąć domniemanie faktyczne, że skoro spółka z o.o. kupiła wierzytelność od poszkodowanego, to zapewne też sprzedała wierzytelność powodowi.

Wina sprawy szkody nie była sporna, a nadto wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a konkretnie z dokumentacji zgromadzonej w aktach szkody. Z dowodów tych również wynika, że zasadniczo powstanie szkody w majątku poszkodowanego będące następstwem kolizji pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z działaniem sprawy szkody. W tej sytuacji należy uznać, że odpowiedzialność cywilną za szkodę powstałą w związku z tym zdarzeniem ponosi osoba posiadająca ubezpieczenie O.C. w pozwanej spółce.

W sprawie wydana została opinia biegłego, który formułując opinie w niniejszej sprawie szczegółowo wskazał, jakie elementy samochodu zostały uszkodzone. Biegły odniósł się do wszystkich zastrzeżeń i wątpliwości zgłoszonych w sprawie, zaś wnioski są logiczne, wyczerpujące i przekonujące.

Sąd Rejonowy przesłuchał świadka, tj. G. L., który był właścicielem pojazdu w momencie jego uszkodzenia. Jego zeznania były wiarygodne, bo korespondowały z materiałem dokumentacyjnym, tym bardziej że sam złożył do akt sprawy umowę sprzedaży pojazdu. Wreszcie, warto też dodać, że jego zeznania nie zostały zakwestionowane, czy choćby podważone przez żadną ze stron procesu.

Legitymacja bierna pozwanej do występowania w niniejszym procesie wynika z treści art. 19 ust. 1 w/w ustawy, zgodnie z którym poszkodowany w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń. Spełnione zatem zostały przesłanki, od których zależy dopuszczalność kierowania roszczeń pod adresem pozwanej spółki.

Przedmiot sporu stanowiła wysokość szkody będącej następstwem zdarzenia, w wyniku którego uległ uszkodzeniu pojazd. Pozwana m.in. argumentowała, że szkoda została przez pozwaną w całości zrekompensowana poprzez wypłatę kwoty 1508,73 zł.

W ocenie Sądu najważniejsze było ustalenie, że samochód został przez pierwotnego poszkodowanego, tj. G. L. sprzedany. W ocenie Sądu pojazd ten nie był w ogóle naprawiany przez G. L., o czym świadczą jego wiarygodne zeznania. Co więcej, świadek wręcz stwierdził, że nie miał go nawet zamiaru naprawiać, gdyż już wcześniej, tj. przed kolizją, chciał go sprzedać. Skoro zatem doszło do wypadku, to faktycznie go sprzedał i to w stanie uszkodzonym. Z treści umowy sprzedaży wynika, że pojazd został sprzedany za 16.000 zł, podczas gdy jego wartość w stanie uszkodzonym przed wypadkiem została oszacowana przez biegłego na kwotę 16.400 zł. Niezależnie od tego warto dodać, że strona powodowa nawet nie próbowała wykazywać, że poszkodowany pojazd naprawiał. Bardzo ważne jest i to, że samochód został sprzedany, jeszcze zanim doszło do pierwszej cesji wierzytelności.

W ocenie Sądu te okoliczności nie pozwalają na przyjęcie, iż wysokością szkody jest koszt naprawy pojazdu, gdyż takie rozliczenie szkody w okolicznościach sprawy wypaczyłoby podstawową funkcję odszkodowania, jaką jest kompensacja.

Zgodnie z art. 361 § 1 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Z kolei art. 363 § 1 k.c. stanowi, że naprawienie szkody powinno nastąpić, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Jednakże gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu.

Stwierdzić należy, że w niniejszej sprawie szkoda majątkowa po stronie poszkodowanego sprowadzała się do bezpośredniego uszczerbku w jego majątku wywołanego czynem niedozwolonym. Obowiązek naprawienia szkody przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powstał przy tym już z chwilą wyrządzenia szkody. Nie powinno się jednak prosto przyjmować, że ów obowiązek nie był uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał następnie naprawy rzeczy, ani nawet od tego czy w ogóle zamierzał przywracać tą rzecz do stanu poprzedniego. Wynika to stąd, że z okoliczności sprawy i dowodów niezbicie wynika, że poszkodowany nie dokonał naprawy i nie zamierzał jej dokonać. Co więcej, samochód sprzedał w stanie uszkodzonym. Nie można zatem byłoby jemu przyznać prawa do rekompensaty według wartości odpowiadającej naprawie pojazdu.

Wypłacenie odszkodowania winno bowiem prowadzić wyłącznie do wyrównania poniesionej straty majątkowej. Rozmiar szkody określała zaś różnica między stanem majątku poszkodowanego, jaki zaistniał po zdarzeniu wywołującym szkodę, a stanem jego majątku jaki istniałby, gdyby zdarzenie powodujące szkodę nie miało miejsca.

Faktem jest, że Sąd Najwyższy wypowiadając się w tej kwestii podkreślał, że roszczenie o świadczenie należne od ubezpieczyciela w ramach ustawowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z tytułu kosztów przywrócenia uszkodzonego pojazdu do stanu pierwotnego jest wymagalne niezależnie od tego, czy naprawa została już dokonana. Wysokość odszkodowania w takim wypadku należy ustalać według przewidywanych kosztów naprawy i według cen z daty ich ustalania (por. wyrok z dnia 27 czerwca 1988 r., I CR 151/88; wyrok z dnia 11 czerwca 2001 r., V CKN 266/2000). Jednakże ani we wskazanym orzeczeniu, ani w żadnym innym o zbliżonej ocenie, nie było sytuacji analogicznej do tej, która zaistniała w niniejszym postępowaniu.

Celnie zagadnienie to zostało omówione w uzasadnieniu do wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 22 lutego 2007 r. (I ACa 1179/06, LEX nr 298601). Tenże Sąd wyraźnie wskazał, że „obowiązek odszkodowawczy nie może jednak [...] abstrahować od faktu, czy poszkodowany w konkretnych okolicznościach dokonał naprawy oraz czy i jakim kosztem to uczynił. Ma to związek z zasadą, że szkoda nie powinna być źródłem wzbogacenia, zaś obowiązkiem poszkodowanego jest dążenie do ograniczenia rozmiarów szkody”.

Taka sytuacja zaistniała w niniejszej sprawie. Skoro poszkodowany nie naprawiał pojazdu, tylko go sprzedał w stanie uszkodzonym, to nie można domagać się zasądzenia kwoty odpowiadającej naprawieniu pojazdu. Z tego względu Sąd przyjął metodę porównawczą. Punktem wyjścia była wartość pojazdu w stanie nieuszkodzonym przed zdarzeniem. Biegły wyliczył wartość pojazdu na 16.400 zł.

Skoro wartość pojazdu w stanie uszkodzonym odpowiadała kwocie 16.000 zł., to tym samym różnica wynosi 400 zł. Mając na uwadze, że pozwana wypłaciła przed procesem kwotę 1508,73 zł., to poszkodowanemu nie należałoby się żadna kwota tytułem odszkodowania. Skoro powód wszedł w sytuację pierwotnego poszkodowanego, to i jemu nie należy się dodatkowa rekompensata.

Z tego względu powództwo podlegało oddaleniu w całości, o czym orzeczono w pkt I. wyroku.

O kosztach procesu Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 98 k.p.c. Koszty procesu pozwanej zamknęły się kwotą: 1335,31 zł (1200 zł - koszt zastępstwa procesowego; 135,31 zł – wykorzystana zaliczka z ogólnej kwoty 600 zł). Skoro pozwana wygrała w całości, to całą powyższą kwotę należało zasądzić od powoda na jej rzecz.

Pozwana uiściła tytułem zaliczki kwotę 600 zł, zaś 135,31 zł zostało wykorzystane na poczet wynagrodzenia biegłego, dlatego też zwrócono nadpłatę w kwocie 464,69 zł, o czym postanowiono – na mocy art. 80 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych - w pkt. III. wyroku.

Trzeba też dodać, że w pozostałej części, tj. w wysokości 600 zł, zaliczka na wynagrodzenie biegłego wynoszące łącznie 735,31 zł, została pokryta w całości z kwoty 600 zł uiszczonej przez powoda tytułem zaliczki.